



Z okazji  
zbliżających się  
Świąt Wielkanocnych  
Błogosławieństwa  
Zmartwychwstałego Pana,  
zadumy nad tajemnicą  
Grobu Pańskiego,  
świętecznych radości  
pomimo codziennych trudności,  
wythnienia od pędu dnia codziennego,  
zdrowia  
oraz  
wiosennego, ciepłego nastroju

życzy Redakcja



**Zespół redakcji:**

**Redaktor naczelny:** A. Kachelski

**Fotograf:** I. Kołcon

**Dziennikarze:** N. Rutkowska, O. Ezop, A. Urbanek, A. Górniak, K. Małcki

**Opiekunowie koła dziennikarskiego:** H.Gront-Grela, K.Pocztól

Gazetka dostępna również w formie elektronicznej na stronie Ośrodka [www.sosw3.bydgoszcz.pl](http://www.sosw3.bydgoszcz.pl) oraz na platformie internetowej **Junior Media**



## Piórem spisane- wiersze znane i nieznanne

### RANEK NIEDZIELNY

W niedzielnym słońcu poranka  
Drogi są cichsze i pustsze.  
Świat zda się we śnie widziany  
Jakby odbity był w lustrze.  
Urokiem świętej godziny  
Ziemia się w zjawę przemienia  
I błękit boski przepaja  
Czarowna nicość marzenia.  
Na łąki, pola, na gaje,  
Na chaty z sady niskimi  
Spływa anielska pogoda  
I pokój ludziom na ziemi.  
Czy mi się zdaje, że widzę  
Stojąc na wzgórze wierzchołku,  
Że z palmą w ręce ktoś w dali  
Jedzie na małym osiołku?

**Leopold Staff**



### ZMARTWYCHWSTAŁY

*Spokojność senna i milczenie  
w srebrnej melodii księżycowej  
na nieskończone szły przestrzenie,  
ciche na wzgórzach snując cienie  
i zatapiając się w parowy.*

Wysoko kędyś po gór zboczy  
księżyc złociste siał mgławice  
płynąc w otęczy mgieł przezroczej  
i po odległej mórz roztoczy  
wiódł tęskne, lśniące swe źrenice.

Świat w nocnym chylił się omdleniu  
w zadumy sennej głuche tonie  
i tylko kwiaty w zwiewnym tchnieniu  
błyszczącym w nieba zamyśleniu  
dalekim gwiazdom słały wonie.

I była cisza i pustkowie  
dokoła grobu w ścianie skalnej;  
posnęli twardym snem stróżowie,  
wziąwszy swe tarcze za wezgielnie,  
z grot dziuryłów błyszczał stalny.

Wtem wieko z glazu wstecz opadło  
i na księżycu światło białe  
z twarzą śmiertelnie wyszedł zbladła  
Chrystus owity w prześcieradło  
i o grobową wsparł się skałę.

I jakby odchodziły owe moce,  
co Go zbudziły w grobie,  
pochylił z wolna na pierś głowę  
i siadł na wieko grobowcowe,  
czoło swe kryjąc w dłonie obie.

Na jego barki i na włosy  
padała jasność złota smugą  
i kilka kropel świetlnej rosy  
rzucały nań naskalne wrzosi...  
siedział i patrzył w pustkę długo.

Na ciemnym niebie gwiazdy zbladły  
a skraj się wschodu już zabiela,  
On jeszcze siedział w sen zapadły – –  
i na zroszoną ziemię padły dwie gorzkie łzy  
Odkupiciela.

**Kazimierz Przerwa Tetmajer**

## Wróżby Wielkanocne

Wielkanocne święta przypadają w tym samym czasie co pradawne obchody wiosennego przesilenia. Wiele obyczajów wywodzi się z wcześniejszych rytuałów pogańskich. Podobnie jak kiedyś czci się ogień, wodę i nowe życie, symbolizowane przez jajko i młode rośliny.

W Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielką Sobotę woda miała moc magiczną. Potwierdzało to święcenie w Wielką Sobotę wody przynieszonej przez wiernych i kropienie nią potem domowników, zwierząt, domu oraz zabudowań gospodarskich. Wiara w moc wody święconej w Wielką Sobotę była i jest nadal bardzo silna. Przywracała zdrowie chorym, była konieczna przy błogosławieństwie nowożeńców i noworodków, a nawet do pokropienia zbóż i ziemniaków przed siewem i sadzeniem.

W Wielki Czwartek do domu przychodziły ubożęta - dobre duszki sprzyjające gospodarzom. Jako że przybywały też i dusze zmarłych, w Wielki Czwartek i Wielki Piątek nie wolno było rozpalać ognia w piecu. Jedzono więc postne potrawy przygotowane wcześniej.

W Wielką Sobotę niesiono do kościoła święconkę. Były to nie jak dziś małe koszyczki, ale kosze, w których mieścił się m.in. bochen chleba. Gdy gospodynie wyłożyły bochny do święcenia, liczono, ile wśród nich jest przypalonych. Jeżeli było takich więcej niż 24, wróżyło to skwarne lato.

### Palmy wielkanocne

Palma wielkanocna to nie tylko akcent zdobniczy kojarzący się ze świętami - przypisywano jej bowiem ogromną moc magiczną, a dzięki swemu działaniu była "dobra na wszystko".

Najkorzystniejsze było działanie palm wykonanych z gałązek młodej wierzby, ustrojonych kwiatami, ziołami, kłosami. Wierzbę nazywano rośliną "miłującą życie", jej żywotność i siła napawały optymizmem, więc w symboliczny sposób starano się przekazać jej energię ludziom i zwierzętom. Wierzba jako pierwsza wypuszcza wiosną pączki, rośnie szybciej niż inne krzewy, a w dodatku potrafi się rozwijać nawet w złych warunkach. Zapędzano więc pod nią zwierzęta, by przejęły choć trochę jej płodności.

Po poświęceniu palmy w kościele wracano z nią uroczyście do domu, a tam uderzano lub dotykano się palmą, by przekazać sobie nawzajem jej moc. Dziewczętom palmowe smagnięcia miały dodawać urody, chłopcom - dzielności i siły. Wymawiano przy tym formułkę: "Nie ja biję, wierzba bije", aby przypadkiem ktoś nie zechciał odpłacić smagającemu za zbyt bolesne "życzenia". Gospodarz uderzał palmą trzy razy w każdy węgiel domu - miało go to uchronić od biedy. Aby uchronić się przed bólami gardła, polykano bazie; chroniło to też od uroku i wzmacniało ciało. Poświęconą palmę zatykano za święty obraz, gdzie czuwała nad domem aż do następnej Wielkanocy. Chroniła gospodarstwo od pioruna i pożaru, osłaniała zasiewy przed złą pogodą, a ludzi i zwierzęta przed chorobami. Jeżeli udało się wykonać długą palmę (u Kurpiów sięgały nawet do siedmiu metrów), wróżyło to długie i szczęśliwe życie temu, kto ją zrobił, a jego dzieciom przynosiło wysoki wzrost i dobre zdrowie. Im piękniej przystrojona była palma, tym dzieci miały być ładniejsze.



### Pisanki - szczęście zamknięte w skorupkach

Zdobione świąteczne jajka to tradycja starsza niż chrześcijaństwo. Pojawiały się u Persów, Chińczyków i Fenicjan. Najwcześniejsze znalezione na terenie Polski pochodzą z X w., ale prawdopodobnie Słowianie wcześniej znali kult jajka jako symbolu odradzającego się życia. Choć z jajkiem wiąże się wiele przesądów i zwyczajów, w których nie zawsze pełni ono rolę pozytywną, jajka święcone przynoszą samo dobro, a odkąd znajdują się w domu, sprowadzają pod dach szczęście.

Podzielenie się święconym jajkiem z bliskimi umacnia więzi i broni rodzinę przed złymi wpływami z zewnątrz, zapewnia jej też nowe siły witalne i zdrowie.

Dotykanie zwierząt gospodarskich święconym jajkiem chroni je przed chorobami i urokami. Moc święconego jajka jest tak silna i dobroczynna, że nawet skorupki pełnią ważną rolę w świątecznych rytuałach domowych. Jeżeli kury dostaną do zjedzenia skorupki po święconych jajkach, dobrze się nosą i nie gubią jajek. Zgniecione skorupki rozsypywano wokół domu, by zapewnić mu ochronę, zakopywano w narożnikach pól, żeby zwiększyć urodzaj, a nawet przyczepiano do drzwi wejściowych, aby przyczyniały się do spokoju domowników.

Woda po gotowaniu jaj na pisanki to także substancja o dobroczynnym działaniu - umycie się nią zapewniało urodę dziewczętom, a chorym przywracało zdrowie. Woda z pokruszonymi skorupkami święconego jajka była uważana za lek na ból zębów.



### Śmigus - dyngus, czyli pomyślność na mokro

Oblewanie się nawzajem wodą w poniedziałek wielkanocny (nazywany z tej okazji Świętym Lejkciem) to również zwyczaj stary i wywodzący się najprawdopodobniej z obrzędów związanych z wiarą w dobroczynne właściwości wody. Był przy tym i jest doskonałą zabawą dla całej rodziny, a także okazją dla psotników, by płatać figle... w zgodzie z ludową tradycją.

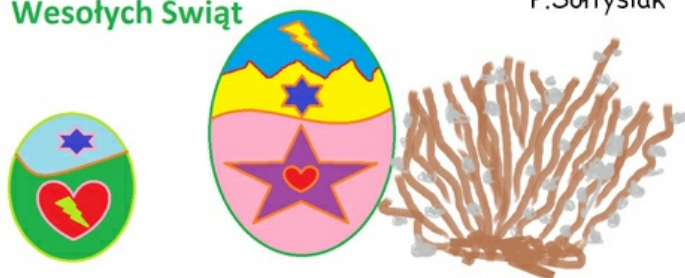
Polewano się różnie, na dworach paroma kropelkami wody perfumowanej, na wsiach wiadrami i konewkami. Niejedna panna została nawet wepchnięta do rzeki czy koryta z wodą. Mimo pisków i wrzasków dziewczęta nie narzekały, że je oblewano. Wierzono bowiem powszechnie, że woda w wielkanocny poniedziałek "przyda licu gładkości i rumieńca". Ponadto liczba kawalerów, uganiających się za dziewczyną z wiadrami, świadczyła o jej atrakcyjności. Gospodarze również nie zabraniali oblewania swoich córek, bo dla ojca przemoczenie córki do suchej nitki wróżyło urodzaj i pożytek z gospodarskich zwierząt. Znacznie wzrastały też szansę panienki na korzystne zamażpójście. Nie trzeba było się wstydzić mokrego ubrania; wstydziły się te panny, których nikt nie chciał oblewać!



/Źródło: <http://www.skrzacik.now.pl/wiersze.html/>

## Świąteczne impresje

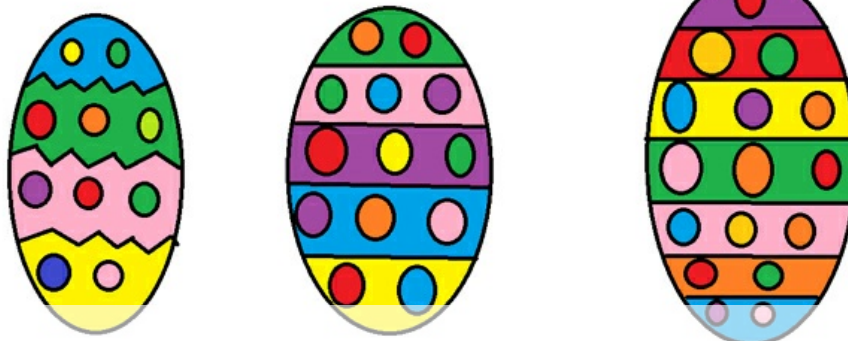
Wesołych Świąt



P.Softysiak



I.Kołcon



A.Kachelski



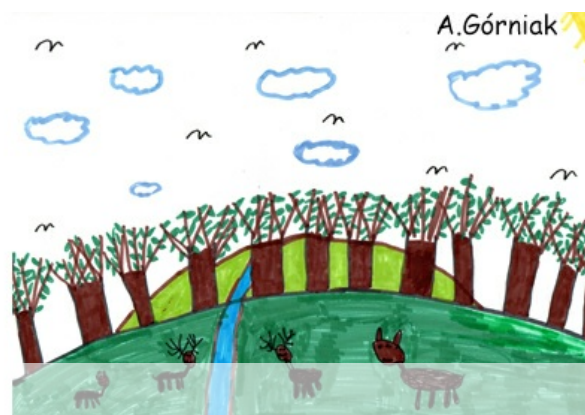
I.Kołcon



## O ... magii wiosny

- Wiosna to prawdziwa dobra wróżka! - mówi Ula, która uwielbia obserwować krzewy i drzewa rosnące w ogrodzie dziadków. - Patrzcie, jak czaruje!
- Aha! - zgadza się Iza. - Uwielbiam przebiśniegi i krokusy! I przylaszczki, zawilce i sasanki. I pierwiosniki. A wiecie, że na przebiśniegi mówi się też śnieżyczki?
- Ja najbardziej lubię czarne tulipany! - dodaje Ula. - Dziadku, a czy to prawda, że rośliny ze sobą rozmawiają?
- Tak, naukowcy twierdzą, że rośliny potrafią się porozumiewać, na przykład za pomocą woni, które wydzielają. W ten sposób mogą na przykład ostrzegać się nawzajem o niebezpieczeństwie. Czują również wibracje, kiedy zbliżają się do nich owady, i reagują na dźwięki. Hmm, a co to za szelest?
- To jeź! - woła Rafał, zaglądając pod krzew jałowca.
- Akurat... - mówi Ula. - W ogóle ci nie wierzę. Dziś jest pierwszy kwietnia, nabrałeś mnie już dwa razy!
- A wiecie, dzieciaki - włącza się dziadek - że dziś jest nie tylko prima aprilis? Obchodzimy też Międzynarodowy Dzień Ptaków. Na początku XX wieku, w Paryżu, podpisano specjalny dokument o ochronie ptaków pożytecznych dla rolnictwa. Dzięki temu objęto ochroną wiele gatunków. Potraficie wymienić jakieś ptaki, które są u nas pod ochroną?
- Ja wiem! - zgłasza się Ula. - Na przykład czaple, łabędzie, czajki, dudki, puszczyki... Nie wolno ich straszyć i niszczyć gniazd. Można je też dokarmiać zimą albo wystawić im wodę w pojniku.
- A ja widziałam, jak jaskółki dymówki naprawiały swoje gniazdo w szopie na narzędzia. Kiedyś kupię sobie wielką lornetkę i zostanę ornitolożką!
- Świetny pomysł! A które ptaki wracają do nas na wiosnę?
- Ja wiem! - chwali się Rafał. - Na przykład skowronki, żurawie, czajki, szpaki, bociany...
- Wiosna to moja ulubiona pora roku... - wzdycha Iza. - Chciałabym zamieszkać w Krainie Wiecznej Wiosny.
- Możesz tam pojechać! - śmieje się dziadek. - Tak właśnie określa się Maderę. To mała portugalska wyspa na Oceanie Atlantyckim, gdzie przez cały rok klimat jest łagodny. Nigdy nie pada tam śnieg i nie ma mrozu.
- A ja się cieszę, że mamy cztery zupełnie różne pory roku - mówi Ula. - Dzięki temu co rok mogę się cieszyć magią wiosny!

Katarzyna Sowula





## Magia wiosny w naszych oczach

WIOSNA TO CUDOWNA PORA ROKU. WSZYSTKO BUDZI SIĘ DO ŻYCIA. KWITNĄ KWIATY, ŚPIEWAJĄ PTASZKI I ŚWIECI SŁONKO.

***Irmina Kołcon***

Wiosna to magiczna pora roku. Świat na nowo budzi się ze snu. Przyroda pięknieje, pojawiają się pierwsze kwiaty, słońce pewniej wygląda zza chmur i budzi naturę do życia. Wtedy znów zaczynam swoje wiosenne spacerunki po lesie, gdzie uważnie obserwuję zwierzęta i zachwycam się śpiewem ptaków.

***Adam Górniak***

Wiosna to cudowna pora roku. Nagle na gołych gałązkach drzew i krzewów pojawiają się soczysto – zielone pączki, z których po kilku dniach rozwijają się młode listki. Ciemna i szara ziemia zaczyna pokrywać się świeżą trawą i wygląda, jakby powstały na niej zielone dywany. W niektórych miejscach wyrastają pierwsze wiosenne kwiaty. Ich kolory dodają magii i uroku całemu krajobrazowi. Taki widok zdarza się tylko wiosną!

***Nikoła Rutkowska***

Wiosną urzeka mnie najbardziej kiedy słońce mocniej świeci. A roślinki zaczynają budzić się do życia. Słychać śpiew ptaków. Podczas spacerów w lesie spotkać można również więcej zwierząt.

***Adrian Kachelski***

Lubię wiosnę, ponieważ wreszcie jest wtedy ciepło. I chociaż czasem kropi wiosenny deszczyk, to on też sprawia mi przyjemność. Przyroda wiosną pięknieje – rozkwitają pąki i liście na drzewach, kolorowe kwiaty, zielenieje trawa. Urzekają mnie śpiew ptaków i piękne kolory wiosny.

***Oliwia Ezop***

Wiosną urzeka mnie to, że przyroda budzi się do życia. Jest coraz cieplej, bardziej kolorowo i weselej. Chciałoby się powiedzieć, że wiosną zielono mi w głowie.

***Kamil Małecki***



## Śmiechu warte kącik z żartem

Sekretarka wchodzi do gabinetu:

- Pani dyrektor, wiosna przyszła!
- Tak? To bardzo dobrze! Niech wejdzie!

\*\*\*

Przychodzi kura do kury:

- Dzień dobry, jest mąż?
- A jest, jak zwykle grzebie przy aucie...

\*\*\*

Kogut przynosi do kurnika strusie jajo,

zwołuje wszystkie kury i mówi:

- Nie chcę wam robić wyrzutów,  
ale zobaczcie, czego dokonują w Australii!

